

Ministerialne programy na rzecz popularyzacji zdrowia i higieny jamy ustnej są mało skuteczne. 92 proc. polskich nastolatków cierpi z powodu próchnicy, a odsetek bezzębności wśród dorosłych rośnie. Na wsiach i w małych miasteczkach większość dzieci niemal całkowicie pozbawiona jest publicznej opieki stomatologicznej - wynika z raportu opublikowanego przez NIK.

Rynek opieki stomatologicznej w Polsce zdominowany jest przez podmioty prywatne. W 2011 r. blisko 80 proc. ubezpieczonych nie skorzystało ani razu z usług dentysty w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Świadczenia udzielane w przychodniach na podstawie umów z NFZ mają ograniczony zakres, część zabiegów nie podlega refundacji, a pacjenci zwykle nawet nie wiedzą, gdzie znajduje się najbliższy gabinet stomatologiczny zakontraktowany przez NFZ.

Dostęp do publicznych świadczeń stomatologicznych w poszczególnych regionach Polski jest bardzo zróżnicowany. Najgorzej jest w małych miasteczkach i wsiach, gdzie większość dzieci została całkowicie pozbawiona profesjonalnej profilaktyki oraz leczenia stomatologicznego. Sytuacja ta wynika m.in. z tego, że stomatolodzy w większości prowadzą swoje gabinety w dużych miastach i ośrodkach akademickich, co zmusza mieszkańców małych miejscowości do szukania dentysty poza granicami ich gmin.

W latach 2010-2012 nie działał ani jeden krajowy program z zakresu profilaktyki przeciwp próchnicznej finansowany przez Ministerstwo Zdrowia. Według resortu powodem były ograniczone środki finansowe. Leczenie stomatologiczne nie znalazło się też w grupie priorytetów określonych w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 21 sierpnia 2009 roku. Tymczasem blisko 10 proc. polskich siedmiolatków nigdy nie było u dentysty, a aż 92 proc. piętnastolatków ma próchnicę zębów.

Zdaniem NIK za taki stan rzeczy odpowiadają nie tylko rodzice, ale również system edukacji i ochrony zdrowia. W krajach bardziej rozwiniętych zarówno edukacja, jak i profilaktyka w zakresie higieny jamy ustnej to zadania należące do szkół i przedszkoli. Polskie placówki edukacyjne podejmują je tylko w minimalnym stopniu. Sytuację dodatkowo pogorszyła likwidacja szkolnych gabinetów dentystycznych.

Nieskuteczne okazały się działania podejmowane przez Ministra Zdrowia na rzecz walki z próchnicą u dzieci i młodzieży. Narodowy Program Zdrowia na lata 2007-2015 zakładał znaczące zwiększenie odsetka dzieci i młodzieży objętych edukacją prozdrowotną, ograniczenie u nich próchnicy oraz poprawę dostępu do świadczeń stomatologicznych. Kluczowe zadania Programu wciąż nie zostały wykonane. Program Monitorowanie stanu zdrowia jamy ustnej populacji polskiej też w większości nie przyniósł oczekiwanych efektów.

Izba pozytywnie oceniła natomiast działania Ministra na rzecz uzyskania ze źródeł zagranicznych dofinansowania do programów edukacji prozdrowotnej. Chodzi np. o program promujący zdrowie jamy ustnej dzieci w wieku przedszkolnym w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Starania szefa resortu zdrowia zaowocowały podpisaniem umowy w lipcu 2012 roku.

Większość skontrolowanych gmin nie promowała profilaktyki chorób jamy ustnej i nie analizowała potrzeb zdrowotnych mieszkańców w tym zakresie. Przedstawiciele gmin byli zdania, że odpowiedzialność za prowadzenie takich działań spoczywa na resorcie zdrowia i NFZ. Żadna z jednostek samorządu terytorialnego nie finansowała świadczeń stomatologicznych, co wynikało z braku środków finansowych. Na uwagę zasługują natomiast inicjatywy podejmowane przez niektóre gminy na rzecz ułatwienia dostępu do stomatologów. Np. w Osieku Jasielskim stworzono gabinet dentystyczny w budynku tamtejszego gimnazjum, a w Kielcach podjęto uchwałę o udostępnianiu stomatologom

92 proc. polskich nastolatków cierpi z powodu próchnicy, a odsetek bezzębności wśród dorosłych rośnie

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: sobota, 07, wrzesień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1041

pomieszczeń z zasobów komunalnych na dogodnych warunkach.

Z pełną treścią raportu NIK można zapoznać się [TUTAJ](#).

Źródło: NIK